Na straży WYBRZEŻA
GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 27 (60 Gdynia, dnia 4 lutego 1951 r. Rok II

Nowe ataki wojsk amerykańskich w Korei przyniosą agresorom nieuchronną klęskę

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Seulu:

Podczas gdy delegacja amerykańska w ONZ wywierała nacisk na satelitów Stanów Zjednoczonych i drogą szantażu uniemożliwiła rokowania pokojowe — wojska Mac Arthura w Korei rozpoczęły 25 stycznia ofensywę w kierunku północnym.

Dowództwo amerykańskich wojsk inwazyjnych zgrupowało dziewięć dywizji i dało rozkaz natarcia wzdłuż linii kolejowej, biegnącej z Suwonu do Seulu.

W ofensywie biorą udział: XXV dywizja piechoty amerykańskiej, niedobitki II dywizji piechoty, XXIV dywizja piechoty, I amerykańska dywizja kawalerii, XXVIII i XXIX brygady brytyjskie, brygada turecka, oddziały greckie oraz IV i VI dywizja wojsk marionetkowego rządu Li Syn-mana — **ogółem około 100 tysięcy ludzi.**

Między 25 a 31 stycznia wojska napastnicze, pod osłoną kilkuset samolotów oraz przy użyciu kilkuset dział i czołgów, przypuszczały zaciekłe ataki przeciwko przyczółkom mostowym koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich na południowym brzegu rzeki Hangan.

W wyniku silnych kontrataków wojsk ludowych ofensywa amerykańska poczyniła nieznaczne tylko postępy. Jedynie wysunięte stanowiska wojsk ludowych zostały zajęte przez wojska interwencyjne w toku walk, trwających 7 dni.

Jak stwierdzają jeńcy wojenni, Mac Arthur przybył 28 stycznia do Taegu i wydał szczegółowe instrukcje w sprawie ofensywy. **Najwidoczniej ten podżegacz wojenny nie nauczył się niczego mimo klęsk, jakie ponoszą amerykańskie wojska napastnicze pod jego dowództwem.** Ofensywy, podejmowane już trzykrotnie pod jego komendą w Korei, kończyły się całkowitą klęską agresorów. **Nie ulega wątpliwości, że obecną ofensywę czeka taki sam los.**

*

PEKIN. Ogłoszony w Phenianie w dniu 2 lutego komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach zaciekłe walki zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Handlarz śmierci - Krupp przystępuje do pracy na rzecz Wall-Street

Protesty przeciw uwalnianiu hitlerowskich zbrodniarzy

BUDAPESZT. Dzienniki węgierskie z oburzeniem protestują przeciwko haniebnej decyzji amerykańskiej w sprawie zwolnienia głównych przestępców wojennych, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze za zbrodnie przeciwko ludzkości. Dziennik „Villagesag" pisze, że **fakt zwolnienia zbrodniarzy hitlerowskich jest wyrazem konsekwentnej polityki amerykańskiej, która zmierza do odrodzenia hitleryzmu.**

*

PARYŻ. Opinia francuska przyjęła z oburzeniem wiadomość o zwolnieniu niemieckiego króla armat, przestępcy Kruppa i jego wspólników, oraz generałów SS-owskich, którzy się wyróżnili szczególnie okrucieństwem wobec partyzantów. „Humanite" pisze: **„Największy handlarz śmierci na świecie Krupp — przystępuje znowu do pracy na rachunek Amerykanów".**

„Liberation" przypomina, że **radca ambasady USA w Paryżu, przemysłowiec amerykański Bohlen jest kuzynem wypuszczonego na wolność zbrodniarza Alfreda Kruppa von Bohlen.**

*

BERLIN. „Taegliche Rundschau" w komentarzu na temat zwolnienia niemieckich zbrodniarzy wojennych zaznacza, że fabrykanci śmierci z trustów Dupont i Kaysera zwalniają fabrykantów śmierci z trustu Kruppa oraz I. G. Farbenindustrie.

*

BERLIN. Agencja ADN donosi z Frankfurtu nad Menem, że były prokurator amerykański prof. Kempner, który oskarżył głównych przestępców wojennych w Norymberdze, złożył oświadczenie potępiające decyzję władz amerykańskich. **Polityka władz amerykańskich** — stwierdza Kempner — **oznacza jawne dążenie do odrodzenia hitleryzmu.**

Lud niemiecki żąda przyjęcia propozycji parlamentu NRD

BERLIN. Przemówienie premiera Grotewohla i apel Izby Ludowej NRD do parlamentu w Bonn w sprawie wszczęcia rokowań między wschodem a zachodem Niemiec spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony społeczeństwa niemieckiego.

Przewodnicząca Partii Centrum w Reinwupperkreis — Ruehle podkreśliła **konieczność przeprowadzenia rokowań między przedstawicielami NRD i Niemiec zachodnich.** Ruehle wyraziła przekonanie, iż **utworzenie Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej przyczyniłoby się w wielkim stopniu do utrwalenia pokoju.**

Znakomity pisarz i malarz zachodnio - niemiecki Heinz Dodenhoff wezwał wszystkich mieszkańców Niemiec zachodnich do **intensywnej walki przeciwko remilitaryzacji Trizonii i o utworzenie Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.** Również socjalistyczny radny miejski w Hagen Pois-Felder poparł apel Izby Ludowej NRD.

Działający w Wirtembergii i Badenii Komitet Zjednoczenia Niemiec wystosował telegram do przewodniczącego parlamentu w Bonn, w którym **wzywa do przyjęcia propozycji Izby Ludowej NRD.** Komitet podkreśla, iż mieszkańcy Wirtembergii i Badenii z największą radością przyjęli apel Izby Ludowej NRD, **widząc w zawartych w nim propozycjach jedyną drogę do zjednoczenia Niemiec.**

Zacieśnia się współpraca gospodarcza pomiędzy Polską i Chinami

Podpisanie doniosłych umów w Pekinie

PEKIN. 29 stycznia 1951 zawarte zostały w Pekinie między Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej trzy umowy o dużym znaczeniu gospodarczym dla obu krajów, a mianowicie: **umowa handlowa na rok 1951, umowa żeglugowa, umowa pocztowa i telekomunikacyjna.**

Umowa handlowa na rok 1951 przewiduje wydatny rozwój wymiany towarowej między Polską a Chinami i przysporzy gospodarce narodowej Polski cennych surowców, a gospodarce narodowej Chin — licznych towarów przemysłowych.

Umowa żeglugowa przewiduje **utworzenie polsko - chińskiego towarzystwa żeglugowego** (spółka akcyjna), którego celem jest przewóz towarów między Polską a Chinami. Towarzystwo to powstaje na zasadzie **równych pod każdym względem praw i obowiązków obu stron.**

Umowa pocztowa i telekomunikacyjna ustala **regularną łączność telegraficzną, telefoniczną, pocztową i radiową między obu krajami.**

Z ramienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej umowy podpisali: ambasador RP w Chinach J. Burgin i wiceminister żeglugi L. Bielski, z ramienia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — wiceminister handlu zagranicznego Jao I-lin, wiceminister komunikacji Li Jun-czan oraz minister łączności Czu Hsiu-fen.

W 70 rocznicę urodzin Marszałka Związku Radzieckiego Klimenta Woroszyłowa

Przed 70 laty, dnia 4 lutego 1881 roku urodził się Kliment Woroszyłow, Marszałek Związku Radzieckiego.

Kliment Woroszyłow jest synem robotnika. W 1903 roku pracował on w fabryce parowozów w Ługańsku (obecnie Woroszyłowgrad), gdzie też wstąpił do SDPRR. Był uczestnikiem rewolucji 1905—1907 r., delegatem na IV i V Zjazd Partii. Był przez carat wielokrotnie wtrącany do więzienia i skazywany na zesłanie.

W okresie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Kliment Woroszyłow działał na terenie rodzinnego Ługańska i w Piotrogrodzie. W czasie wojny domowej dowodził wojskami na Ukrainie. Był najbliższym współpracownikiem Stalina w słynnej obronie Carycyna.

Po likwidacji obcej interwencji na Ukrainie był komisarzem spraw wewnętrznych, a po śmierci Frunzego stanął na czele Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego. W roku 1925 został Kliment Woroszyłow komisarzem ludowym spraw wojskowych i przewodniczącym Rewolucyjnej Rady Wojennej. W 1943 roku objął stanowisko komisarza ludowego obrony Związku Radzieckiego.

Od roku 1922 jest Kliment Woroszyłow członkiem KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), a od 1926 roku członkiem Biura Politycznego KC WKP(b). Od grudnia 1937 roku jest deputowanym do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. W roku 1940 został Kliment Woroszyłow wiceprzewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych ZSRR.

W czasie Wielkiej Wojny Narodowej był Kliment Woroszyłow członkiem Państwowego Komitetu Obrony, a w marcu 1946 roku został mianowany wicepremierem.

List młodych pionierów niemieckich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał serdeczny list od organizacji młodych pionierów z Woebbelin (NRD).

Młodzi pionierzy zapewniają Prezydenta R. P., że starają się na każdym kroku realizować swe hasło: **„Przyjaźń ze wszystkimi narodami". „My, pionierzy — czytamy w liście — będziemy dążyć do zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy młodzieżą polską i niemiecką".**

Młodzi autorzy listu proszą, aby Prezydent Bierut zezwolił na nazwanie ich organizacji swoim imieniem.

Z entuzjazmem witają pionierzy podpisanie aktu o dokonaniu wytyczenia granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie.

W Indochinach wzmaga się walka wyzwoleńcza

PARYŻ. Komunikat francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach donosi, że doszło do zaciętych walk w okolicach Phatdiem w odległości 100 km na południe od Hanoi. Walki toczą się również pod Hue.

Lotniskowiec amerykański „Windham Bay" zawinął do portu w Saigonie, wioząc 44 pościgowce amerykańskie. Wpływający do portu lotniskowiec został ostrzelany z moździerzy przez oddziały vietnamskie.

Pokój zwycięży wojnę!

Rezolucja potężnego wiecu w Gdańsku

Zebrani w dniu 2 lutego 1951 r. — na zgromadzeniu protestacyjnym członkowie związków zawodowych, kobiety i młodzież z miasta Gdańska, potępiamy haniebną decyzję rządu Plevena-Mocha, rządu francuskiego pachołków imperializmu amerykańskiego.

Decyzja sługusów imperialistów z Wall - Street, oprawców narodu francuskiego Plevena i Mocha, wydana podczas pobytu w Paryżu nowego „gauleitera" Europy zachodniej — generała Eisenhowera, świadczący o tym, że opętani politycy imperializmu, krocząc śladami obłąkańca Forrestalla, posuwają się coraz dalej w przygotowaniach do rozpętania nowej wojny światowej.

Naród francuski, który wydał bohaterów Komuny Paryskiej i Ruchu Oporu podczas drugiej wojny światowej, swą postawą udowodnił zbrodniarzowi wojennemu Eisenhowerowi, że masy ludu francuskiego czują się związane z wielkim obozem pokoju, który pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego walczy o pokój na całym świecie, o wyzwolenie ludzkości.

Rząd Plevena - Mocha, zakazując działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, występuje przeciwko najpotężniejszym światowym organizacjom demokratycznym, skupiającym w swych szeregach ponad ćwierć miliarda ludzi z 75 krajów, ludzi różnych ras, narodowości i wyznań, walczących o chleb i pokój, o prawo do wolnego życia na całym świecie.

My, mieszkańcy miasta Gdańska, robotnicy portowi, marynarze i stoczniowcy, kobiety i młodzież, członkowie związków zawodowych, Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej — polskich oddziałów Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych domagamy się natychmiastowego cofnięcia haniebnej decyzji rządu francuskiego w sprawie zakazu działalności trzech wielkich organizacji demokratycznych.

Przesyłamy nasze płomienne, braterskie pozdrowienia dla ludu francuskiego, walczącego pod przewodem klasy robotniczej i jej wielkiej Partii Komunistycznej — przeciw knowaniom podżegaczy wojennych i wyrażamy głębokie [illegible]tonanie, że przyjaźni naszych narodów i rosnącej solidarności po- Stalina kom[illegible] świata w walce o pokój — nie będą w stanie zak[illegible]na, swymi zwycięsc[illegible]e agentów imperializmu. [illegible] / do [illegible]jące całego świata [illegible]acujących, kobiet [illegible]ać się w [illegible]ki przeciwko imperia[illegible]

Niech żyje międzyna[illegible] i młodzieży świata w w[illegible]kój i socjalizm na cały[illegible]

Pokój zwycięży w[illegible]

Właściwe planowanie podstawą dobrej pracy zarządu koła ZMP

Jak pracuje koło kol. Furtaka

Zarząd koła, którego przewodniczącym jest kol. Furtak, ma duże osiągnięcia w pracy. ZMP-owcy tego koła z dnia na dzień podnoszą poziom wyszkolenia, udzielając konkretnej pomocy dowódcy pododdziału. Pododdział, ten osiągnął w ostatnim okresie jedno z pierwszych miejsc w jednostce pod względem wyszkolenia. Jedną z przyczyn tych poważnych sukcesów jest niewątpliwie dobra praca zarządu koła ZMP. Przypatrzmy się jak wygląda w praktyce działalność wymienionego zarządu?

Kol. Furtaka zastałem na zebraniu zarządu. Kilka dni przed zebraniem koła wspólnie ze wszystkimi członkami zarządu analizował wykonywanie zadań, rozdanych poszczególnym członkom na poprzednim zebraniu. Członkowie zarządu, wyznaczeni do kontroli, składali sprawozdanie z jej wyników. Głos zabrał członek zarządu kol. Stępień.

„Kol. Miładowski zadania otrzymanego przez zarząd nie wykonał — mówił o wynikach swej kontroli. Następnie kol. Stępień scharakteryzował pracę kol. Miładowskiego podając jednocześnie przyczyny niewykonania zadania. Okazało się, iż kol. Miładowski otrzymane polecenie poprawienia oceny niedostatecznej z wychowania fizycznego zlekceważył. Kol. Kubera który miał mu udzielać pomocy w wykonywaniu zadania kilkakrotnie wskazywał kol. Miładowskiemu wolny czas, w którym zadanie miało być wykonane. Rady kol. Kubery nie odnosiły jednak żadnego skutku. Brak zrozumienia znaczenia wychowania fizycznego u kol. Miładowskiego, lekceważący stosunek do zadań organizacji ZMP — oto przyczyny które wymienił członek zarządu.

Następnego dnia odbyło się krótkie, nieuwzględnione w miesięcznym planie pracy zebranie zarządu. Na zebraniu oprócz dowódcy pododdziału obecnym był także kol. Miładowski. Członkowie zarządu w ostrej krytyce wytknęli mu błędy, wskazując jednocześnie na znaczenie wychowania fizycznego w życiu każdego żołnierza. Krytyka członków zarządu dała pożądane rezultaty. Od owego dnia można w wolnym czasie zauważyć kol. Miładowskiego, przerabiającego trudniejsze ćwiczenia przy pomocy kol. Kubery lub czytającego książkę, „Sport w ZSRR", którą doradził mu przeczytać zarząd.

Dokładna analiza pracy poszczególnych członków, odpowiednie rozdawanie zadań organizacyjnych i rozplanowanie kontroli ich wykonywania to tylko jedna z przyczyn dużych osiągnięć w pracy danego zarządu.

Kol. Furtak wiele uwagi poświęca odpowiedniemu planowaniu pracy organizacyjnej. W miesięcznym planie pracy koła można spotkać zagadnienia, interesujące wszystkich członków. N. p. w ubiegłym miesiącu zarząd koła spostrzegł, iż niektórzy członkowie w niedostatecznym stopniu opanowali nowy regulamin służby wewnętrznej. Zarząd koła opracowując plan pracy, umieścił jedno z zebrań z porządkiem dziennym: „Znaczenie regulaminów w życiu marynarza".

Na zebranie to zaproszono również dowódcę pododdziału. Referat na zebranie przygotował członek zarządu, kol. Urbański przy pomocy aktywistów kol. Żuka i Rojcewicza. Plan pracy przewidywał też samo przygotowanie zebrania.

Przed zebraniem koła zarząd zaplanował zebranie aktywu z udziałem agitatorów. Aktywiści i agitatorzy mieli za zadanie rozmawiać z marynarzami na temat mającego się odbyć zebrania. Wykonanie takiego planu pracy gwarantowało zarządowi koła aktywny udział wszystkich członków podczas zebrania.

Plan pracy danego koła jest ścisły, konkretny i przejrzysty. Kol. Furtak zdaje sobie dokładnie sprawę, iż dobre i sumienne opracowanie planu ułatwia w dużym stopniu systematyczność pracy zarządu. Konkretny plan pozwala zarządowi dobrze wykonywać zadania interesujące marynarzy danego pododdziału.

Po opracowaniu planu, omówieniu go na zebraniu zarządu koła, kol. Furtak udaje się do zarządu ZMP jednostki. Zdarza się czasem, iż zarząd koła przeoczy jakieś zagadnienia. Po rozmowie z członkami zarządu jednostki wniesie pewne poprawki do planu. Następnie po zatwierdzeniu planu pracy przez zastępcę dowódcy pododdziału jeden egzemplarz zostaje w zarządzie ZMP jednostki, drugi zaś przechowuje przewodniczący koła w swojej teczce. Egzemplarz znajdujący się w zarządzie jednostki ułatwia mu kontrolowanie wykonania planu przez zarząd koła pododdziału.

Kol. Furtak plan pracy uważa za zadanie, postawione zarządowi przez całe koło. Nic też dziwnego, że dokładnie, punkt za punktem realizuje go w życiu. Czasami jednak w toku codziennej pracy do planu zarządu należy wnieść małe poprawki. N. p. zebranie zarządu poświęcone omówieniu sprawy kol. Miładowskiego nie było uwzględnione w planie. Zarząd koła postanowił je jednak zwołać. I słusznie postąpił. Zarząd koła opracowując miesięczny plan pracy nie mógł przewidzieć, iż wypadek taki zaistnieje. Odłożenie zaś sprawy na następny miesiąc byłoby karygodnym błędem ze strony zarządu.

Dobre, celowe planowanie daje także dobre wyniki w pracy. O zarządzie koła i jego przewodniczącym kol. Furtaku wyraża się z pełnym uznaniem zarząd ZMP jednostki, oraz dowódca pododdziału, któremu organizacja ZMP udziela dużej pomocy w podnoszeniu poziomu wyszkolenia.

bsmt pchor. Edmund KOSIARZ

Otaczać większą opieką agitatora

Agitator zawsze będzie się wywiązywał ze swych obowiązków należycie a praca ta będzie owocna, o ile organizacja partyjna i ZMP-owska będą nim kierować i codziennie pomagać. Zdarza się, że kierownictwo to ma dotychczas jeszcze charakter urzędowy np. zbierają się raz na miesiąc agitatorzy na narady na których wskazówki do kolejnych zadań daje im się w ogólnych zarysach.

Takie zebrania nie dają wiele korzyści.

Agitator musi żyć codziennymi wiadomościami z życia kraju i zagranicy, z życia jednostki. Dlatego też aparat polityczny i organizacje partyjne kierują pracą agitatorów, udzielając im pomocy wespół z organizacjami ZMP-owskimi w opanowaniu form i metod agitacji. W ten sposób agitatorzy uzupełniają swe braki, uczą się reagować na wszystkie zdarzenia i skutecznie wpływać na postawę i świadomość każdego marynarza.

Agitator musi być w pierwszym rzędzie odpowiednio przygotowany ideologicznie. Troska o ideologiczny hart agitatora — to najważniejsze zadanie, nad którym pracuje nie tylko aparat partyjno - polityczny ale i sam agitator, uzbrajając się w rewolucyjną teorię marksizmu - leninizmu.

Jak przeprowadza się w naszej jednostce narady agitatorów?

Odbywają się one w zasadzie codziennie. Omawia się na nich sytuację w kraju i na arenie międzynarodowej, omawia się zadania, stojące w danym dniu przed jednostką, aby agitatorzy mogli to dobrze w swej pracy powiązać.

Nasi agitatorzy, koledzy Bochenek, Janik i Przyborski szczególnie usilnie pracują nad kształtowaniem rewolucyjnej czujności wśród marynarzy. Ostatnio naprzykład powiązali wiadomości z przebiegu procesów księży i sabotażystów z PNZ z koniecznością ścisłego przestrzegania tajemnicy wojskowej.

Inni agitatorzy, koledzy Zawiślak i Kotlicki dobrze pracują z marynarzami, obsługującymi sprzęt techniczny w jednostce, mobilizując ich do wzorowej troski i stałej konserwacji tego sprzętu, do zapewnienia jego nieustannej sprawności bojowej.

Wiele pracy wkładają też nasi agitatorzy w redagowanie gazetek ściennych, specjalnych biuletynów, troszcząc się ze względu na specyfikę naszej pracy o specjalne pomieszczenie dla ich opracowywania i udostępniania czytającym.

Agitatorzy nasi mogą wywiązywać się ze swych obowiązków dzięki temu, że opiekują się nimi organizacje partyjne, że troszczą sie oni stale o swój poziom ideologiczny, że wzorują się na agitatorach Armii Radzieckiej, że stałej pomocy udziela im nasza organizacja ZMP-owska. Oddali oni wszystkie swe siły, aby pomóc w wykonywaniu zadań, jakie stoją przed naszą jednostką.

mat Edward Młynek

Nienawidzę imperialistów

Gdy czytam artykuły w prasie o bohaterskich walkach Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich z najeźdźcami amerykańskimi, stają mi przed oczyma krwawe lata okupacji faszystowskiej, terror, łapanki, rozstrzeliwanie w masowych egzekucjach członków Polskiej Partii Robotniczej, najlepszych synów Ojczyzny, którzy walczyli o sprawę klasy robotniczej, o Ojczyznę niepodległą i ludową.

Przypominam sobie krwawe dni powstania warszawskiego, w którym zginął mój ojciec, masowe rozstrzeliwanie dzieci, starców, kobiet i młodzieży.

Gdy wygasły zgliszcza domów, a kraj nasz odetchnął wolnością przyniesioną nam przez Wyzwolicielkę Ludów Armię Czerwoną, każdy z nas był przekonany, że wojna więcej nie będzie groziła światu, że będziemy pracowali nad budową lepszego jutra.

Stało się jednak inaczej. Krwiożerczy imperializm nie zadowolił się miliardami dolarów, wyciśniętymi z ostatniej wojny, lecz rzucił swe macki na kraje, rządzone nadal przez ich sługusów — kapitalistów, opanowując je politycznie i gospodarczo.

Narody wszystkich krajów imperialistycznych burzą się przeciwko wyzyskowi, pałkom gumowym i kratom więziennym. Coraz bardziej skupiają się wokół Związku Radzieckiego, bastionu pokoju i jego wodza Generalissimusa J. Stalina.

Żołnierz Koreańskiej Armii Ludowej i ochotnik chiński kruszy dziś faszystowskie, amerykańskie dywizje pancerne, zdobywa znaczne ilości sprzętu wojennego, płaci z nadwyżką za morze krwi, wylane przez bezbronną ludność miast i wsi, za łzy matek i sierot.

Za te bestialstwa każdy uczciwy człowiek nienawidzi imperializmu, który chcąc zarzucić nam jarzmo niewoli, głodu i nędzy, chce z nas mieć niewolników. Każdy sukces i zwycięstwo bohaterskich wojsk Ludowej Korei jest naszym zwycięstwem. Pod przewodem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina wywalczymy trwały pokój. Możemy śmiało powiedzieć, że dla ludobójców imperialistycznych nadejdzie jednak dzień zapłaty, jak nadszedł dla Hitlera i jego bandy.

st. mar. Janusz Łabęda

Socjalistyczny stosunek do nauki — to droga do przodownictwa w wyszkoleniu

Pamiętamy wskazania oficera politycznego

Kiedy odchodziliśmy z jednostki na nowy okres szkolenia oficer Ordon żegnając nas — powiedział: że spodziewa się, iż nie zawiedziemy zaufania, którym obdarzyła nas partia i dowództwo jednostki, wysyłając nas po nowy zasób wiedzy do szkoły, że nie zawiedziemy zaufania kolegów z organizacji ZMP-owskiej, którzy będą czekać na nasz powrót, by potem wspólnie lepiej i sprawniej pracować nad podniesieniem gotowości bojowej naszych jednostek.

Słowa te głęboko utkwiły w naszej pamięci. Towarzyszą nam one w codziennej pracy i nauce. Zdrowa ambicja i duma, którą wszczepił nam oficer Ordon nie pozwala nam pozostawać w tyle. Marynarze i podoficerowie z naszej rodzimej jednostki przodują na każdym odcinku szkolenia wojskowego i politycznego. Nie zawiedliśmy partii, organizacji ZMP-owskiej i dowództwa. Z dumą patrzymy na tablicę „wzorowych marynarzy" i przodowników wyszkolenia", gdzie na pierwszym miejscu widnieją nazwiska naszych kolegów, którzy kierując się wytycznymi postawionymi przez Ministra Obrony Narodowej zostali przodownikami wyszkolenia. Wśród nazwisk widzimy takich marynarzy i podoficerów jak: Korpałę, Ortmana, Kowalczyka, Kiełczewskiego, Kraczkowskiego i wielu innych.

Jak doszliśmy do tego?

Przede wszystkim zorganizowaliśmy wspólnie z innymi kolegami kolektywną naukę. Każdy temat opracowujemy w grupkach po 2—3 ludzi. Staramy się dobrać do tego tematu materiały pomocnicze i uzupełniające, po czym starannie studiujemy nasze notatki z wykładów.

Następny etap, to omawianie przez grupę zagadnienia, rozszerzonego przez materiały dodatkowe. Każdy z nas, mimo, że staramy się przodować i przodujemy, zawsze coś do zagadnienia doda.

Gdy są niejasności, prosimy o wyjaśnienia wykładowcę lub kolegów, którzy lepiej opanowali to zagadnienie.

Praca oficera politycznego, który zaszczepił nam nowy, socjalistyczny stosunek do nauki i pracy, który zaszczepił nam zdrową żołnierską ambicję, nie poszła na marne. Przodujemy i nadal będziemy przodować, wrócimy do jednostki z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, wrócimy jako dobrzy specjaliści i pełnowartościowi marynarze Ludowej Marynarki Wojennej.

mat Stanisław BEDNARCZYK

Organizacja ZMP-owska na naszym okręcie walczy z pijaństwem

Organizacja partyjna i ZMP przejawia stałą troskę o wychowanie i wyszkolenie marynarzy, starając się aby jak najwięcej marynarzy zostało przodownikami wyszkolenia. Nasze koło ZMP doceniając znaczenie tej pracy postanowiło rozpocząć walkę o rozwój przodownictwa.

Poważną jednak przeszkodą, jaka stanęła na drodze do realizacji tego celu, było panujące jeszcze wśród naszej załogi pijaństwo. Było ono też [illegible] wo- ną różnych przekroczeń zgrupowały narnych marynarzy [illegible] sportowców Latacza, który [illegible] kondencyjnych, gdzie w stanie nietrzują się starannie do

Sprawa ta[illegible]ej ich szlachetnej walki [illegible]ię pierwszeństwa.

[illegible]ok narciarstwa największe [illegible]jże zainteresowanie wśród

z naszych zebrań koła ZMP. Po przeanalizowaniu i ujawnieniu jej źródeł które leżały w lekkomyślności i słabym uświadomieniu mar. Latacza, przystąpiliśmy do walki z tym szkodliwym zjawiskiem.

Pomogła nam organizacja partyjna i agitatorzy mat. Kurczyński i mat Paprocki. Wyjaśniali oni kolegom, że alkohol jest śmiertelnym wrogiem zdrowia [illegible]zkiego. Przypominali procesy [illegible]egowskie, które jaskrawo o- [illegible]ały podstępne metody szpie- [illegible] i sługusów imperialistycz- [illegible]w dążeniu do uśpienia na- [illegible]ójności. Mówili o koniecz- [illegible]stów[illegible]ego jej wzmacniania

[illegible]tacz,

Sami.

Ost

wobec wzmagającej się agresji. Koledzy ostro krytykowali marynarzy, którzy mieli pociąg do kieliszka a później popełniali wykroczenia regulaminowe.

Własny przykład członków ZMP i agitatorów, koleżeńska opieka uczyniły swoje. Picie alkoholu należy już u nas do rzeczy przeszłych. Trzeba również podkreślić że dzięki tej pracy ci marynarze, którzy kiedyś używali alkoholu, z zadowoleniem przyjęli uchwałę Rządu o podwyżce cen na alkohol, rozumiejąc jej właściwy cel.

st. mar. Borgosz

Sumienna i systematyczna praca prowadzi do wysokich osiągnięć w wyszkoleniu

Aby zostać dobrym fachowcem — specjalistą trzeba nieustannie się szkolić w opanowaniu specjalności i stale pogłębiać swe wiadomości zarówno teoretyczne jak i praktyczne.

Doskonale zdają sobie z tego sprawę marynarze naszej jednostki, wśród których na czoło wysuwają się ZMP-owcy st. mar. Paliński i st. mar. Malanowski. Choć dopiero niedawno zaczęli pracę na czynnych aparatach telegraficznych opanowali już w wysokim stopniu umiejętność pisania i znajomość samej aparatury.

W czasie tego krótkiego okresu czasu przy obsłudze aparatów telegraficznych, każdą wolną chwilę poświęcali oni ćwiczeniom praktycznym, wyrabiając sobie orientację i wprawę. Wiele cennych uwag i rad udzielał im mat Kursa, jeden z najlepszych telegrafistów w naszym pododdziale. Dzięki jego pomocy i fachowym wskazówkom opanowali oni w krótkim czasie wszelkie metody pracy na aparatach i nauczyli się nie tylko wzorowego obsługiwania ich, ale również usuwanie drobnych defektów powstałych w czasie pracy.

Obaj wspomniani marynarze interesują się nie tylko swoją specjalnością, ale również wiele uwagi poświęcają poznaniu specjalności telefonisty. Bardzo często można ich zastać przy łącznicy bądź też przy obsługiwaniu aparatów telefonicznych.

Rozmawiając z nimi, - dowiaduję się że ambicją ich jest jeszcze lepsze opanowanie i pogłębienie swej specjalności, by w przyszłości zostać telegrafistami trzeciej klasy.

Zarząd koła ZMP w naszym pododdziale, oceniając ich wzorową [illegible]żbę i wielką chęć do pracy, udzielił im pochwały, która niewątpliwie stanie się podnietą do jeszcze lepszej, bardziej wytężonej pracy nad podniesieniem gotowości bojowej jednostki.

mat BALICKI

Więcej troski o przygotowanie kierowników grup szkoleniowych

W armiach nowego typu, w armiach wyzwolonych robotników i chłopów zarówno w okresie pokoju jak i podczas wojny świadomość polityczna żołnierza należy do czynników decydujących — jak to jaskrawo uwydatnia każda stronica „Szosy Wołokołamskiej" Beka, czy „W okopach Stalingradu" Niekrasowa.

Na uświadomienie polityczne marynarza składa się w naszej Ludowej Marynarce Wojennej wiele elementów. Podstawowe, szczególnie w okresie pokoju jest i pozostanie programowe wyszkolenie polityczne. Obejmuje ono szeroki wachlarz zajęć z wielu dziedzin: od wychowania wojskowego począwszy a na historii Polski, geografii, nauce o Polsce współczesnej, zagadnieniach polityki krajowej i międzynarodowej skończywszy.

Celem wyszkolenia politycznego w wojsku, w Marynarce Wojennej jest, aby nasz marynarz, służący interesom mas pracujących, rozumiał istotę przemian, które zachodzą w Polsce i na świecie. Chcemy, aby był świadomym bojownikiem walki o pokój i socjalizm, aby świadomie z głębokim przekonaniem, potrafił walczyć o te ideały, bić się jak o swoją najdroższą rzecz.

Doświadczenie wykazuje że poziom świadomości politycznej podnosi się tylko tam, gdzie aparat polityczny dobrze rozumie swoje obowiązki i wie, że nie polegają one jedynie na formalnym przeprowadzeniu programowych zajęć politycznych, lecz na rozwinięciu wszystkich form pracy politycznej.

Towarzysz Stalin uczy nas, że wśród wielu skomplikowanych zadań należy umieć odnaleźć główne zadanie. Uchwycenie tego głównego zadania pozwoli dobrze rozwiązać wszystkie inne.

Centralnym zadaniem na odcinku szkolenia szeregowych, jest praca z kierownikami grup i ich pomocnikami. Podniesienie poziomu szkolenia politycznego podoficerów i marynarzy, podstawowej formy wychowania ideologicznego marynarzy i podoficerów, wymaga gruntownego przygotowania się do zajęć ze strony kierowników grup, wymaga stałej pracy zastępcy dowódcy jednostki, sekretarza organizacji podstawowej, instruktora propagandy z kierownikami grup szkoleniowych.

Kierownik grupy szkolenia politycznego to poważny pracownik polityczny, odpowiedzialny za rozwój polityczny powierzonych mu marynarzy. Dlatego też musi on żyć tym, czym żyją jego wychowankowie, znać i analizować ich nastroje, stan ich politycznej świadomości. Nie wolno mu mechanicznie „odwalić" swoich godzin, musi natomiast zrozumieć dobrze ideologiczno-wychowawczy cel każdego zajęcia, musi umieć ocenić jego skuteczność.

Przygotowanie się do wszystkich trzech zajęć w tygodniu winien kierownik grupy rozpocząć od krótkiej analizy sytuacji swego pododdziału i analizy materiału lekcyjnego. Oficer przygotowujący się do zajęć winien sobie odpowiedzieć na zasadnicze pytania: Co i w jakim celu mam mówić? Do kogo mam mówić i — jak mam mówić?

Szkielet tego co ma mówić kierownik grupy podczas zajęć z szeregowymi zawiera w zasadzie konspekt GZP. Ale aby dobrze przygotować pogadankę nie wystarczy oprzeć się jedynie na materiałach z konspektu GZP. Obowiązkiem kierownika grupy jest pogłębić temat i przy opracowywaniu sięgnąć do materiałów źródłowych.

W jednostkach Marynarki Wojennej mamy wielu kierowników grup, którzy porzygotowując się do zajęć rozumieją, że im bogatszy jest wybrany materiał, im głębiej i pełniej został on opanowany, tym wyższa jest jakość i poziom ideowy wykładu. Konspekt GZP nie zwalnia kierowników grup od konieczności posługiwania się odpowiednią literaturą polityczną i piękną, materiałami z gazet, a także materiałami związanymi z życiem pododdziału czy jednostki. Rozumieją to dobrze kierownicy grupy oficerowie SIEWIERA i KOWALSKI, którzy przygotowując się do zajęć z marynarzami nie ograniczają się do konspektu GZP, a sięgają po materiały dodatkowe.

Podczas ostatniej pogadanki o Leninie, związanej z 27 rocznicą jego śmierci, oficer Siewiera korzystał z książki „Krótki zarys życia i działalności Lenina". Rozporządzając takim materiałem oficer Siewiera potrafił dobrze przekazać słuchaczom treść tematu. Pogadanka jego została wysłuchana z niesłabnącą uwagą.

Wniosek z tego jest jasny — aby dobrze przygotować wykład z szeregowymi, kierownik grupy musi oprócz konspektu GZP znaleźć dodatkowe materiały, musi dużo czytać.

Jeśli wykładowca znalazł odpowiedni materiał i dobrze go przestudiował, winien zastanowić się nad planem wykładu, pomyśleć, jakie węzłowe zagadnienia należy poruszyć w temacie. Plan ten może być krótki lub bardziej szczegółowy, lecz jego poszczególne punkty muszą być sformułowane wyraźnie i układać się w ścisłej kolejności logicznej. W planie tym wykładowca winien uwzględnić wnioski wypływające z tematu, konkretne zadania stojące przed jego pododdziałem, oraz co trzeba przeczytać z literatury pięknej i jakie materiały poglądowe należy przygotować.

Plan służyć ma wykładowcy jako schemat, jako szkielet wykładu. Plan zasadniczo wskazuje wykładowcy, w jakiej kolejności należy stawiać poszczególne zagadnienia tematu. To, co potrzeba powiedzieć słuchaczom na każde zagadnienie zawiera konspekt.

W jednostkach Marynarki Wojennej nie ma ustalonej formy konspektów, zależna jest ona od tematu, od podejścia kierownika grupy, od jego doświadczenia, od posiadanych przezeń wiadomości.

Przystępując do układania konspektu, kierownik grupy winien przeczytać konspekt GZP, oraz polecone dodatkowe materiały, winien zastanowić się nad tym, co jest najważniejsze w temacie, co najwięcej będzie interesowało marynarzy i na co przede wszystkim należy zwrócić uwagę słuchaczy. Konspekt winien wskazać, jak omawiana będzie i w jakiej kolejności treść każdego punktu planu zajęcia, poszczególne fakty, cyfry i przykłady z literatury pięknej oraz pomoce poglądowe, które ilustrują każdą część wykładu.

Ważnym ogniwem w przygotowaniu kierowników grup do zajęć są seminaria. Na seminarium kierownicy grup przychodzą ze sporządzonymi już konspektami, przygotowani do referowania poszczególnych zagadnień tematu.

Po zreferowaniu zagadnienia przez jednego z kierowników, pozostali uczestnicy wypowiadają się na ten temat, dorzucają swoje uwagi i spostrzeżenia. Prowadzący seminarium podsumowuje wypowiedzi, daje wytyczne jak należy postawić i omówić dane zagadnienie. Kierownik grupy winien notować uwagi prowadzącego seminarium i uwzględnić podczas wykładu.

W nowym systemie szkolenia wykład kierownika grupy jest ważnym ogniwem i w znacznym stopniu określa jakość wyszkolenia politycznego składu osobowego marynarzy i podoficerów. Ale praca kierownika grupy na odcinku szkolenia szeregowych, na odcinku podwyższania ich poziomu ideologicznego nie kończy się na wykładzie.

Niektórzy kierownicy grup błędnie uważają, że jedynie wykład wymaga poważnej pracy, natomiast do dalszych zajęć nie trzeba się oddzielnie przygotowywać. Takie pojmowanie sprawy, nieprzygotowanie się do drugiego i trzeciego zajęcia powoduje często żywiołowy, nieprzemyślany, a więc i mało skuteczny przebieg tych zajęć, przeznaczonych dla samodzielnej pracy marynarzy i podoficerów.

Płytkie przygotowanie się kierownika grupy do zajęć powoduje fakt, iż nie przygotowany kierownik grupy popełnić może niekiedy błędy polityczne. Fakt niedoceniania trzeciego zajęcia jako zajęcia sprawdzającego i traktowanie go jak to czynią niektórzy kierownicy grup np. oficerowie Kadziewicz, Miecznikowski, Tomaszewski, Grzybowski — jako zajęcia poświęconego wyłącznie sprawdzeniu wiadomości u marynarzy, czyni te zajęcia suchym, formalnym aktem, wypranym z ich wychowawczej roli.

Dlatego też praca kierownika grupy nie powinna ograniczać się jedynie do przygotowania wykładu. Musi on systematycznie przygotowywać się do wszystkich zajęć w tygodniu. Znając dokładnie swój pododdział, kierownik grupy szkolenia politycznego powinien pomóc najsłabszym marynarzom, w czasie zajęć samokształceniowych pokierować ich przygotowaniem do zajęć sprawdzających.

Przygotowanie się kierownika do przeprowadzenia zajęć sprawdzających polega między innymi i na tym, iż zapisuje on centralne zagadnienia tematu, wypisuje w zeszycie nazwiska marynarzy, których będzie pytał, notuje także krótkie podsumowanie każdego zagadnienia.

Kierownik grupy przygotowując się do zajęć nie może zapomnieć o materiałach poglądowych. Brak materiałów poglądowych podczas zajęć, czyni je suchymi i przekształca proces podnoszenia poziomu ideologicznego w mechaniczne wykuwanie bez zrozumienia istoty zagadnienia.

O tym, jak wielka rolę odgrywają materiały poglądowe ppłk. Łysew tak pisze w jednym ze swoich artykułów metodycznych:

Por. Nikołajenko występując z wykładem n. t. „Święcie i nieugięcie przestrzegać przysięgi wojskowej". Podał — słuchaczom, że 23 lutego 1939 r. składał przysięgę wraz z całą Armią Radziecką tow. Stalin. To oświadczenie wywarło na słuchaczach ogromne wrażenie. Ale kiedy wykładowca pokazał wycięte z gazet zdjęcia tekstu przysięgi z podpisem tow. Stalina, to trzeba było widzieć, z jakim niezwykłym zaciekawieniem oglądali żołnierze tę historyczną fotografię .

Wniosek z tego jasny, iż na zebranie i przygotowanie materiału poglądowego do wykładu nie należy szczędzić ani sił, ani czasu. Umiejętnie sporządzony materiał poglądowy w wielkim stopniu ułatwia zrozumienie tematu, podnosi świadomość marynarzy.

Aparat polityczny jednostek w swej pracy na odcinku szkolenia szeregowych winien w większym niż dotychczas stopniu pomagać kierownikom grup: przeprowadzać dla nich zajęcia pokazowe, pomagać w układaniu konspektów, doborze literatury pomocniczej i sporządzaniu materiałów poglądowych.

Więcej uwagi należy zwrócić na kontrolę przygotowania kierowników grup, nie wolno dopuścić do takich faktów, jak to miało miejsce w N-tej jednostce, kiedy kierownik grupy przyszedł na zajęcia z marynarzami z nierozciętym jeszcze konspektem GZP lub jak to zrobił oficer MIECZNIKOWSKI, który przeprowadzał zajęcia na podstawie konspektu przygotowanego „na kolanie".

W trosce o wyższy poziom szkolenia politycznego marynarzy i podoficerów aparat polityczny winien udzielić kierownikom grup wszechstronnej pomocy, szeroko popularyzować doświadczenia przodujących na tym odcinku oficerów.

kpt. W. CHRÓŚCICKI

Klasyczna praca Tow. Stalina

(Dokończenie z Nr 21)

„Leninizm dowiódł — mówi Stalin — a wojna imperialistyczna i rewolucja w Rosji potwierdziły, że kwestia narodowa może być rozwiązana tylko w związku z rewolucją proletariacką i na gruncie tej rewolucji, że droga zwycięstwa rewolucji na zachodzie prowadzi poprzez sojusz rewolucyjny z ruchem wyzwoleńczym kolonii i krajów zależnych przeciw imperializmowi".

Zwycięstwo teorii leninowsko-stalinowskiej i polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowościowej doprowadziło do utrwalenia braterskiej współpracy narodów Związku Radzieckiego w systemie jednolitego związkowego państwa socjalistycznego, które wytrzymało poważną próbę podczas Wielkiej Wojny Wyzwoleńczej.

*

Nie podobna prowadzić masy do zwycięstwa rewolucji socjalistycznej, do zwycięstwa socjalizmu, nie mając nauki o kierowaniu walką rewolucyjną proletariatu. Taką nauką jest strategia i taktyka leninizmu. W pracy „O podstawach leninizmu" Józef Stalin uogólnia i rozwija genialne idee marksizmu- leninizmu o strategii i taktyce rewolucyjnej partii klasy robotniczej. Józef Stalin stworzył harmonijną i jasną naukę o strategii i taktyce leninizmu i wspaniale zastosował ją w walce o zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim i w obronie niezależności ZSRR.

W szeregu swych dzieł Józef Stalin wykazał związek i wzajemne oddziaływanie teorii, programu, strategii i taktyki leninizmu, określił główne zadania strategii i taktyki, objaśnił rozwój planów strategicznych partii bolszewickiej na różnych etapach rewolucji, wykazał istotę strategicznego i taktycznego kierownictwa partii.

Uzbrojona w leninowsko-stalinowską strategię i taktykę, partia bolszewicka doprowadziła masy pracujące kraju do zwycięstwa socjalizmu i prowadzi je na szlaku ku komunizmowi. Od partii Lenina — Stalina partie komunistyczne i robotnicze krajów zagranicznych uczą się kierowania masami ludu pracującego w walce przeciwko imperializmowi, o socjalizm.

Leninizm uczy, że bez własnej, prawdziwie rewolucyjnej partii klasa robotnicza nie może zwyciężyć w walce o władzę, o ustanowienie swej dyktatury. Partia opracowuje naukę o kierowaniu rewolucyjną walką proletariatu, kieruje ona jego walką i prowadzi do zwycięstwa.

W dziele „O podstawach leninizmu" Józef Stalin rozwija leninowską naukę o partii, daje głębokie uzasadnienie roli i znaczenia partii proletariatu nowego typu, partii leninizmu w epoce imperializmu i rewolucji socjalistycznych. Partia ta powinna być wolna od wszelkiego oportunizmu, nieprzejednana wobec ugodowców, kapitulantów, zdrajców socjalizmu i konsekwentnie rewolucyjna w stosunku do burżuazji i jej władzy państwowej. Partia ta — powiada Stalin — powinna być „dostatecznie odważna, aby poprowadzić proletariuszy do walki o władzę, dostatecznie doświadczona, aby zorientować się w skomplikowanych warunkach sytuacji rewolucyjnej i dostatecznie giętka, aby ominąć wszelkie skały podwodne w drodze do celu".

Definicje Józefa Stalina dają wyczerpującą, jasną charakterystykę partii nowego typu, zasadniczo różniącą się od partii II Międzynarodówki. Żywym wcieleniem partii nowego typu jest wielka partia bolszewicka.

Stalin opracował kwestię przewodniej i kierowniczej roli partii komunistycznej w systemie dyktatury klasy robotniczej. Partia Lenina — Stalina jest związana nierozerwalnymi więzami z milionowymi masami ludu pracującego przez związki zawodowe, rady, spółdzielczość, komunistyczny związek młodzieży. „Siła jej polega na tym — powiada Józef Stalin — że wchłania ona wszystkie najlepsze jednostki spośród proletariatu ze wszystkich jego organizacji masowych. Misja jej polega na tym, żeby jednoczyć pracę wszystkch bez wyjątku masowych organizacji proletariatu i skierowywać ich działanie do jednego celu — wyzwolenia proletariatu".

Teoria i praktyka leninizmu są nierozerwalnie związane. W końcowym rozdziale dzieła „O podstawach leninizmu" Józef Stalin wykazuje, że leninizm jest teoretyczną i praktyczną szkołą, wytwarzającą specjalny typ działacza partyjnego i państwowego, tworzącą specjalny leninowski styl w pracy.

*

Genialna teoretyczna praca Stalina „O podstawach leninizmu" posiada znaczenie światowo-historyczne. Podniesione zostały w niej na wielką wyżynę wszystkie główne problemy teorii, polityki, strategii i taktyki leninizmu. Twórczo opracowując problemy rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu Józef Stalin dał partii i narodowi jasną perspektywę walki o zwycięstwo socjalizmu i komunizmu w ZSRR na drodze wytkniętej przez Lenina.

Książka Stalina „O podstawach leninizmu" zadała druzgocący cios kapitulanckiej, kontrrewolucyjnej ideologii trockistów, bucharinowców i całej sfory nędznych lokajów imperializmu z obozu II Międzynarodówki od Kautskiego i Hilferdinga do Leona Bluma i Bauera, którzy w najrozmaitszy sposób grzebali leninizm i przepowiadali „bliski koniec" międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu. W tej książce Józef Stalin wezwał partie komunistyczne wszystkich krajów do nieubłaganej walki przeciwko reformistom — tym prawdziwym agentom burżuazji w ruchu robotniczym, głównej społecznej ostoi imperializmu.

Dzieło Józefa Stalina „O podstawach leninizmu" odegrało i odgrywa obecnie wyjątkową rolę w dziele bolszewickiego wychowania i hartowania ludzi radzieckich, budujących pod sztandarem Lenina, pod kierownictwem wielkiego Stalina komunizm, i napawających swymi zwycięstwami masy pracujące całego świata zapałem do walki przeciwko imperializmowi, o pokój i socjalizm na całym świecie.

Film radziecki uczy walczyć i zwyciężać

Film radziecki — to potężny środek wychowawczy i propagandowo - agitacyjny który potrafi odpowiednio nastawić i skierować na właściwe tory myśli człowieka i całego społeczeństwa. Kino w państwie radzieckim służy nauce i kulturze, szerzy oświatę wśród mas ludu pracującego. Na tym polega zasadnicza różnica między kinem kraju socjalizmu a kinem państw kapitalistycznych.

Filmy państw kapitalistycznych a zwłaszcza USA — to środek wzbogacenia się i utrzymania ludzi w ciemnocie. Są to ponure obrazy, pełne wzgardy dla człowieka, ukazujące rozkład osobowości i moralności ludzkiej. Są to filmy o morderstwach, rozpuście i obłędzie. Zdrada i egoizm, chciwość, kłamstwo i oszczerstwo — cała ta straszna trucizna duchowa jest treścią propagandy, uprawianej we współczesnych filmach amerykańskich. Filmy tego rodzaju są wyświetlane we wszystkich państwach podległych wpływom kapitalizmu amerykańskiego. W Niemczech zachodnich na 142 filmy wyświetlane było 253 obrazy morderstw, zbrodni i gwałtów. Tak wychowują amerykańscy producenci filmowi swych obywateli w duchu „kultury zachodniej".

Przeciwstawieniem tego jest socjalistyczna kinematografia, która doszła do niebywałego rozmiaru dzięki temu, że oparła się na wspaniałym bohaterstwie ludzi pracy i swych obrońcach — Armii Radzieckiej. Kinematografia radziecka stworzyła szereg wspaniałych dzieł.

Takie filmy jak „Upadek Berlina", czy „Bitwa Stalingradzka" obrazują historyczne zwycięstwo narodu radzieckiego nad hitleryzmem.

„Upadek Berlina" jest filmem o płomiennym bojowniku o pokój i zbawcy ludzkości — ojcu i przyjacielu wszystkich prostych ludzi na świecie — Józefie Stalinie.

W filmie „Pamiętniki Borodino" uwidoczniona jest walka narodu rosyjskiego i bohaterstwo armii rosyjskiej w obronie ojczyzny zagrożonej przez najazd Napoleona.

O bohaterskich przywódcach i walce narodu radzieckiego z interwencją oraz bandami białogwardyjskimi mówi nam film „Czapajew", który uczy, jak należy wychowywać żołnierzy i jak należy wykonywać rozkazy dowódców i przełożonych. Rolę stalinowskich sokołów, rolę kadr lotniczych, ich pracę nad ulepszaniem maszyn bojowych i rolę konstruktorów obrazuje nam film „Aleksander Pokryszkin".

Pracę partii bolszewików w okresie wojny rosyjsko - japońskiej 1904 — 1905 obrazuje film „Samotny biały żagiel". Natomiast film „Młodość Maksima" wykazuje terror carski w okresie reakcji stołypinowskiej, obrazując walkę robotników i rolę partii w walce o zniesienie ekonomicznego i politycznego ucisku. Film „Powrót Maksima" przedstawia okres przypływu fali ruchu rewolucyjnego przed I wojną imperialistyczną.

Filmy „Człowiek z karabinem" i „Lenin w październiku", to filmy obrazujące gigantyczną pracę partii bolszewików i jej przywódców Lenina i Stalina w przygotowaniu i przeprowadzeniu zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Lata 1928 — 1933, to okres socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Wielki wysiłek włożyła w to dzieło WKP(b), która zmobilizowała społeczeństwo kraju Rad do wielkiego budownictwa. Do budownictwa przystąpiła również młodzież radziecka. O tym mówi film „Komsomolsk", który jest wyrazem pokojowych dążeń narodu radzieckiego.

W okresie II wojny światowej organizatorem zwycięstw ZSRR była WKP(b). Wskazuje nam to film „Wielki przełom", gdzie widzimy wyższość radzieckiego ustroju nad kapitalistycznym, wyższość techniki, strategii i nauki wojennej nad burżuazyjną nauką.

Nie sposób tu wymienić wszystkich filmów radzieckich, ale należy stwierdzić, że filmy te są narodowe w formie i socjalistyczne w treści, że pomagają ludziom pracy w nauce i wychowaniu nowych socjalistycznych kadr. Można do tego przytoczyć taki przykład:

W N-tej jednostce oficerowie mieli trudności w opanowaniu materiałów dotyczących IV Zjazdu partii bolszewików, tez kwietniowych Lenina i przejścia Rad Piotrogrodu i Moskwy na stronę bolszewików. W pokonaniu tych trudności pomógł Wydział Polityczny jednostki, który spowodował że wyświetlono tam dwa filmy „Lenin w październiku" i „Człowiek z karabinem". Filmy te pomogły opanować i utrwalić niezrozumiały dotychczas materiał. Przykładów takich można znaleźć w jednostkach dziesiątki.

Każdy film radziecki uczy nas, jak należy walczyć i zwyciężać. Z filmów radzieckich masy pracujące świata czerpią ogromne doświadczenia i nowe siły do dalszej walki o pokój, do walki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, czego dowodem są wystąpienia klasy robotniczej krajów kapitalistycznych.

Radzieckie filmy są zrozumiałe dla widzów i odpowiadają postulatom wychowania komunistycznego. Są to filmy o wartościowej treści, stojące na wysokim poziomie artystycznym, dobrze wykonane — ukazują w sposób prawdziwy i przekonywujący postacie bohaterów i są konkretne pod względem ideologicznym.

Na film radziecki patrzeć należy z punktu widzenia wychowawczego, należy w nim widzieć bojowego pomocnika aparatu partyjno - politycznego w walce o wychowanie nowego żołnierza, stojącego na straży budownictwa socjalizmu w Polsce.

por. mar. Jan Gromnicki

SPORT

Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego otwarta

W dniu 1 lutego rozpoczęła się w Zakopanem I Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego.

Uroczystego otwarcia Spartakiady dokonał w imieniu Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, Wiceminister Obrony Narodowej generał broni Stanisław Popławski, który życzył zawodnikom osiągnięcia jak najlepszych wyników sportowej rywalizacji, podkreślając jednocześnie doniosłą rolę jaką ma rozwój kultury fizycznej dla podniesienia gotowości bojowej Wojska Polskiego.

Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego czołowi zawodnicy wojskowi wciągnęli flagę na maszt, po czym odbyła się wspaniała defilada zawodników, na czele której kroczyli najwybitniejsi sportowcy, niosąc portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, i Marszałka Rokossowskiego.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się następujące konkurencje:

Sztafeta żeńska 3×3 km, bieg sztafetowy mężczyzn 4×10 km. oraz dwa spotkania hokejowe.

W sztafecie żeńskiej pierwsze miejsce zajęła drużyna krakowska w czasie 1:05:17 godz.

W biegu sztafetowym mężczyzn 4×10 km. zwyciężyła sztafeta Warszawy w czasie 3 godz. 4 minuty, 5 sekund, na drugim miejscu uplasowała się sztafeta OW Kraków w czasie 3 godz. 7 min. 1 sek., 3 miejsce zajęła Marynarka Wojenna w składzie por. Doboszyński, st. mar. Pietrzak, st. mar. Legierski i mar. Janeczko uzyskując czas 3 godziny 27 minut 36 sekund, 4 miejsce zajęły Wojska Lotnicze w czasie 3 godziny, 28 minut, 32 sekundy, 5 OW Wrocław — 3 godziny, 28 minut 35 sekund i 6 OW Bydgoszcz — 4 godz. 7 minut 50 sekund. Ogólna punktacja po pierwszym dniu zawodów w konkurencji narciarskiej przedstawia się następująco:

1) OW Warszawa	1,5 pkt.
2) OW Kraków	1,5 pkt.
3) OW Wrocław	4,0 pkt.
4) Marynarka Wojenna	5,0 pkt.
5) Wojska Lotnicze	5,5 pkt.
6) OW Bydgoszcz	6,5 pkt.

Spotkanie hokejowe OW Warszawa — Wojska Lotnicze zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (0:2, 1:2, 3:0). Natomiast w drugim spotkaniu OW Kraków — OW Bydgoszcz, zdecydowane zwycięstwo odniosła reprezentacja Krakowa wygrywając w stosunku 4:1 (3:0, 0:1, 1:0).

N. R.

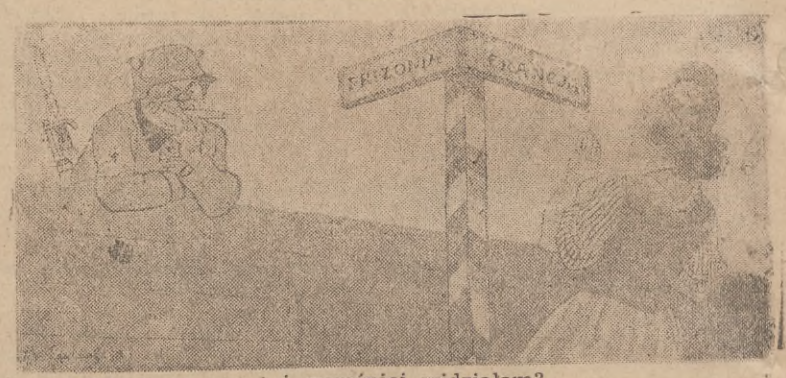

— Gdzie to ja was już wcześniej widziałam?
— To prawda! Spotkaliśmy się przecież w 1940 roku!...

W ROCZNICĘ WIELKIEGO PRZEŁOMU

Drugiego lutego 1943 roku zakończyła się największa bitwa ostatniej wojny, rozegrana mistrzowsko w półrocznych walkach przez Armię Radziecką. Stalingrad stał się momentem zwrotnym w II Wojnie Światowej i zapoczątkował zmierzch armii hitlerowskiej. Tak to ocenił Józef Stalin, którego genialna myśl strategiczna została urzeczywistniona w tej epokowej bitwie. Tak to odczuł też naród polski i cały świat.

Bitwa stalingradzka — to gigantyczna operacja, genialnie opracowana przez Generalissimusa Stalina i mistrzowsko rozegrana przez Armię Radziecką, bitwa, która stała się przełomowym momentem II Wojny Światowej, stanowiąc jednocześnie zmierzch mitu o niezwyciężoności armii hitlerowskiej.

*

... listopad 1942 roku. Ciemna, pochmurna noc, rozjaśniana błyskami artyleryjskich salw, łunami płonącego miasta, wybuchami bomb i pocisków. Szumiąca, wzburzona Wołga niesie swe szeroko rozlane wody. Nad brzegiem — w zwartych kolumnach wojsko: piechota, artyleria, czołgi; na rzece — strumień barek, holowników i statków, tworzący ciemną linię na tle lśniącej podczas wybuchów tafli rzeki, niby szeroki, wypełniony po brzegi most. To oddziały radzieckie, śpieszące na pomoc obrońcom. Na rzece, mimo huraganowego ognia faszystowskiej artylerii, mimo wybuchających bomb i pocisków, jednostki Flotylli Wołżańskiej pełnią swą zaszczytną odpowiedzialną służbę, przewożąc w jedną stronę wojsko, amunicję, broń i żywność — w drugą zaś rannych i chorych.

Opodal inne jednostki flotylli toczą zaciekłe pojedynki artyleryjskie, obsypując wroga gradem pocisków. Porwani nieustannym bojem marynarze walczą, nie zważając na wytryskające wokoło olbrzymie fontanny wody, ani na świszczące w powietrzu odłamki, ani na krążące bez przerwy nad rzeką nieprzyjacielskie nurkowce.

*

... Spoglądam na mapę i w tej chwili wydaje mi się, że rzeka ożyła, że z napisu — Stalingrad — rozciągnęła się nad jej brzegiem panorama miasta — bohatera. Wydało mi się że ujrzałem płonące hale fabryczne Stalingradzkiej Fabryki Traktorów, Zakłady „Czerwony Październik", zadymione zabudowania fabryki „Barykada", że zajaśniał w słońcu Kurhan Mamaja z żelazobetonowymi cysternami. Panorama ta, na pozór opanowana martwotą gruzów — ożyła. Tam przecież toczyła się walka o każdy dom, o każdą piwnicę, o każde piętro, o każdy załom muru.

Front stalingradzki — to właśnie 27 kilometrów takich ruin, to nieustanna ruchliwość tych, coraz mniejszych, a mimo to coraz zaciekle broniących się oddziałów 62 Armii, zdecydowanych umrzeć, a nie oddać miasta w ręce wroga!

*

Gdy niemieccy faszyści zbliżyli się do rzeki — arterii, do owej „drogi życia" grodu Stalina, usiłowali przerwać na niej komunikację, jednak wszelkiego rodzaju ataki odparte zostały zarówno przez Flotyllę Wołżańską jak i przez oddziały Armii Radzieckiej. Wiedząc jak doniosłą rolę odgrywa Wołga w obronie Stalingradu, hilterowcy postanowili mimo wszystko przerwać żeglugę. W tym też celu niemieckie dowództwo sprowadziło z nad Atlantyku specjalne samoloty do stawiania min z powietrza, przy pomocy których zaczęto minować wołżańskie nurty minami magnetycznymi i akustycznymi na całym odcinku od Astrachania począwszy a na Kujbyszewie kończąc.

Czuwali jednak marynarze flotylli. Punkty obserwacyjne śledziły bez przerwy działanie nieprzyjacielskiego lotnictwa, a kutry trałowe raz po raz wyruszały wołżańskim szlakiem w kierunku Kujbyszewa, bądź Astrachania, niszcząc „czarne niebezpieczeństwo", utrzymując tory wodne w stałej przydatności do żeglugi i przeprowadzając pomyślnie konwoje statków i barek. Utrzymanie komunikacji przez rzekę w samym Stalingradzie podczas zimy 1942 — 1943, to także dzieło błękitnobluzych obrońców Stalingradu.

Hitlerowcy wszelkimi sposobami starali się zepchnąć dzielnych obrońców do rzeki. Ruszały do ataku czołgi, artyleria, lotnictwo. Za każdym jednak razem szeregi nacierających załamywały się pod gęstą lawiną ognia i żelaza.

W tym samym czasie odbywały się w Moskwie ostatnie narady nad planem odcięcia i zmiażdżenia niemieckiej armii, oblegającej Stalingrad. W naradach tych brał także udział generał-porucznik Rokossowski, dowódca Frontu Dońskiego, przyszły pogromca 6 Armii hitlerowskiej, dziś Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej.

W wyniku narad moskiewskich generał Rokossowski otrzymał zadanie przełamania oporu hitlerowskiego na tym odcinku i uderzenia w kierunku południowym, gdzie pod Kałaczem wojska jego miały się spotkać z oddziałami frontu stalingradzkiego. Ofensywa rozpoczęła się 19 listopada 1942 roku, a już w 4 dni poźniej front został przerwany i wojska generała Rokossowskiego poszły naprzód. Pod potężnym uderzeniem osłabł i pękł opór wroga — „kocioł" został zamknięty.

Uparte boje z 6 Armią hitlerowską trwały niemal trzy miesiące. Nie łatwo było pokonać trzystutysięczną, doborową armię, doskonale uzbrojoną i wyposażoną, jednak działania trzech korpusów pancernych i dwóch kawaleryjskich, jakimi dowodził gen. Rokossowski, oraz dwóch korpusów Frontu Stalingradzkiego zrobiły swoje. Wróg nie oparł się doskanale zorganizowanej akcji 4 tysięcy radzieckich czołgów, wspartych działaniami 3 000 samolotów, niezliczonej ilości artylerii i kawalerii...

*

...Wciąż patrzę na mapę. Widzę na niej teraz dwie szerokie czerwone strzały wskazujące kierunki uderzeń obu frontów. Widzę wdzierającą się lawinę, która kruszy i łamie wszystko na swej drodze. I wydaje mi się, że po jej przejściu widzę na nadwołżańskiej równinie tysiące czołgów i dział sterczących w śniegu, dziesiątki tysięcy samochodów i ponad sto tysięcy zabitych. Wydaje mi się, że widzę idącą drogami na wschód 200 tysięczną armię faszystowskich jeńców...

Jednostki Flotylli Wołżańskiej, biorącej aktywny udział w walce, niejednokrotnie parły wprost przez rzekę do widniejącego w dymach przeciwległego brzegu. Wtedy wszyscy wiedzieli, że śpieszy wsparcie, że za chwilę błękitnobluzi wleją się świeżym, ożywczym strumieniem w słabnący w obronie okop, że za chwilę zaterkoczą ich karabiny, a wrzask atakujących hitlerowców zginie w huku wybuchających granatów.

Pamiętnego dnia 2 lutego 1943 roku kapitulowały resztki hitlerowskiej armii. Nie pomogły śpieszące na pomoc wojska Mannsteina, rozbite i odrzucone o setki kilometrów przez jednostki marszałka Malinowskiego, nie pomogły wściekłe kontrataki, ani potężny wówczas „most powietrzny", złożony z 500 samolotów Ju-52.

Stalingrad wytrwał, Stalingrad zwyciężył, a huk dział radzieckich z nad Wołgi rozniósł się ustokrotnionym echem po całej Europie, podnosząc wszędzie ducha walki, stwarzając podwaliny wyzwolenia nie tylko naszej Warszawy, ale i wielu innych stolic europejskich.

W roku 1943 Stalingrad po raz drugi w dziejach Kraju Rad oparł się za sprawą Stalina wrogiej przemocy, obronił Wołgę przed najazdem. I choć ciemnozielone wody Wołgi — „matki rzek rosyjskich" niosły za sobą zwały kry, choć wiatr huczał nad nią jak dziś, a śnieg sypał, jakby chciał okryć wszystko swym białym całunem, już w dniu oswobodzenia, do miasta-bohatera śpieszyli jego mieszkańcy, aby w znojnym trudzie usuwać ślady hitlerowskiego barbarzyństwa, budować nowy, jeszcze piękniejszy Stalingrad...

Mija 8 lat od tych historycznych wydarzeń. Jest jak wówczas zima, lecz jakże inna, o ile radośniejsza. Miasto-bohater jak Feniks powstało z popiołów, odrodziło się, dążąc ku jeszcze piękniejszej przyszłości.

... A po Wołdze, znów pełnej kry i śniegów, płyną statki. Jedne z nich zdążają do Stalingradu z materiałami do budowy gigantycznej zapory wodnej inne do Astrachania, do Kujbyszewa, czy Saratowa, a nawet do portu pięciu mórz — do Moskwy...

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Zespół Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej. WPW Gd. 197 — W-2-12021